



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Z redakcyjnej
poczty
| s. 4



Pamięć o dawnych
czasach
| s. 5



Poeksperymentujmy
ze światłem
| s. 6



Trzynastka może być szczęśliwa

WYDARZENIE: *To jeszcze nie rekord Guinnessa, ale jeśli tak dalej pójdzie, hokeiści Trzyńca trafią również na strony najslawniejszej książki zawierającej udokumentowane, niesamowite dokonania człowieka. Ekstraligowy zespół HC Stalownicy Trzyniec sięgnął w niedzielę po nowy rekord rodzimych rozgrywek. Nikt wcześniej nie wygrał w fazie zasadniczej ekstraligi trzynastu meczów z rzędu. Wcześniej rekord należał do Pilzna, które w sezonie 2011/2012 zwyciężyło w dwunastu spotkaniach z rzędu.*

W Trzyńcu trwa hokejowa euforia spotęgowana znakomitymi wynikami Stalowników w tym sezonie. Zespół trenera Jiřego Kalousa od grudnia nie zasmakował goryczy porażki. W niedzielnej, 39. kolejce Tipsport Ekstraligi, trzyńczanie pokonali w zawałowym pojedynku Spartę Praga 5:4, umacniając się w fotelu lidera tabeli. Niedzielny mecz w Werk Arenie przeszedł do historii. Kibice zapamiętają go w kilku przepięknych obrazach. Pierwszy obraz: wspaniała atmosfera w nowoczesnej hali, którą Trzyńcowi zazdroścą wszystkie ekstraligowe kluby. Drugi obraz: hokej, który swoim poziomem wykraczał poza standardy czeskiej ekstraligi, z mnóstwem zwrotów akcji, ostrych pojedynków. Trzeci, najistotniejszy obraz: niesamowita wręcz determinacja zespołu gospodarzy, który nawet przy stanie 0:3 nie spanikował, przechylając szalę spotkania na swoją stronę. – Tak gra się w playoffs, kiedy to nawet najmniejszy błąd może zaważyć na losach całego sezonu. Już długo nie spotkałem się z takim poziomem w naszej ekstralidze. Chyłę czoła przed hokeistami obu drużyn – stwierdził Václav Varaďa, drugi trener Trzyńca. Varaďa przywykł do ostrej, męskiej gry w najbardziej prestiżowej lidze świata – kanadyjsko-amerykańskiej NHL. W Trzyńcu wspólnie z głównym szkoleniowcem klubu, 50-letnim Jiřím Kalousem, tworzą zgrany duet sterujący statkiem, na pokładzie którego znajdują się najlepiej opłacani hokeiści czeskiej ekstraligi.



Fot. MARIAN JEZOWICZ

Hokeiści Trzyńca po wygranej ze Spartą Praga umocnili się w fotelu lidera. Czy ten sezon zakończy się dla nich happy endem na miarę sezonu 2010/2011?

Rekordowy wyczyn Stalowników jest godny podziwu z kilku powodów. Stalownicy, wbrew pozorom, nie grają od grudnia w najsilniejszym składzie. Powód? Kontuzje, które w wielu meczach zmusiły trenerów do przetasowań w wyjściowych składach poszczególnych formacji. – Wygrywamy nawet w osłabionym składzie. O czym to świadczy? Mamy po prostu świetny

zespół, w którym każdy ma swoje zadanie do wykonania – powiedział kapitan Trzyńca, Rostislav Klesla. Do rekordu w dużej mierze przyczynili się również młodzi gracze, zbierający dopiero doświadczenie w seniorskim hokeju. Coraz lepiej grają Marek Růžička, David Cienciala, w ostatnich kolejkach do podstawowego składu wrócił także utalentowany polski napastnik Aron Chmielewski.

Trzyńciecki klub wywiązuje się więc na medal z zaleceń władarzy rozgrywek, którzy nalegają, by drużyny w możliwie dużym stopniu korzystały ze swoich młodych wychowanków. Gwiazdy pokroju Martina Adamskiego, Jakuba Klepiša czy Rostislava Klesli są wartością dodaną klubu, młodzi hokeiści natomiast gwarancją goli na następne lata.

JANUSZ BITTMAR

W tym Towarzystwie każdy się rusza

Członkowie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” w niedzielę spotkali się w Olbrachcicach. W tamtejszym Domu PZKO odbyło się doroczne zebranie członkowskie organizacji. Udział wzięło 99 członków i kilko-oro gości. Obrady prowadziła Wanda Farnik.

Nim „beskidowcy” podsumowali rok, obejrzeni program noworoczny w wykonaniu dzieci z miejscowej polskiej szkoły oraz zespołu muzycznego, który założyły nauczycielki. Potem przyszła już kolej na

przypomnienie bogatej działalności organizowanej przez sekcję turystyczną, kolarską, sportową i Klub 99 oraz sprawozdanie finansowe i plan budżetu na bieżący rok.

Turystyce pieszej, choć jest ona najbardziej rozpowszechnioną sferą działania Towarzystwa, poświęcono najmniej uwagi, ponieważ została podsumowana już pod koniec roku na tradycyjnym spotkaniu z okazji zamknięcia sezonu turystycznego. Halina Twardzik, prezes PTTS, przypomniała, że członkowie „Beskidu” wędrowali w

ub. roku nie tylko po Beskidach, ale odbyły się też m.in. kilkudniowe wycieczki w Tatry Wysokie oraz w Alpy Julijskie (18-osobowa ekipa zdobyła najwyższy szczyt, Triglav i przeszła Triglavski Park Narodowy).

Bogata była również działalność Sekcji Kolarskiej „Olza”. – W sezonie turystycznym 2014 odbyło się osiem wycieczek rowerowych. Uczestniczyło w nich 184 kolarzy – poinformował zebranych kierownik sekcji, Zdzisław Fierla. Do najbardziej udanych zaliczył wypra-

wę z Trzyńca do Łomnej, „Rajd do źródeł Olzy”, „Śladami kopalń” oraz „Rajd do ujścia Olzy”, który w ub. roku organizował zaprzyjaźniony Turystyczny Klub Kolarski PTTK „Ondraszek” z Cieszyna. Dwudziestu pięciu kolarzy wzięło udział w tygodniowym obozie kolarskim nad Zaporę Wranowską.

Kolarze „Olzy” ściśle współpracują z „Ondraszkiem”. Członkowie obu organizacji zapraszają się wzajemnie na wycieczki i razem zdobywają rowerowe odznaki turystyczne.

Ciąg dalszy na str. 3

ZDARZYŁO SIĘ

ŚMIERĆ POD ZIEMIĄ

W kopalni OKD na terenie Łazów w niedzielę zginął 44-letni górnik. Do tragedii doszło ok. godz. 16.10 na głębokości 750 m pod powierzchnią ziemi podczas naprawy urządzenia hydraulicznego kombajnu górniczego. Na miejsce od razu ściągnięto służby ratownicze Głównego Górniczego Pogotowia Ratunkowego. Mężczyźni z powodu doznanych obrażeń nie zdołano już jednak pomóc. Lekarz na miejscu stwierdził zgon. Przyczyny tragedii bada obecnie komisja, w skład której wchodzi przedstawiciel Okręgowego Urzędu Górniczego w Ostrawie, kierownictwa kopalni, związków zawodowych oraz Policji RC. (sch)



Fot. ARC

Kombajn górniczy



Fot. ARC

TELEWIZYJNA LEKTURA

Już z czwartkowym „Głosem Ludu” dodatek z programem telewizyjnym „Telewizja”. Zachęcamy do lektury.

POGODA

wtorek

środa



dzień: -1 do 3 °C
noc: 1 do -3 °C
wiatr: 0-4 m/s

dzień: 1 do 5 °C
noc: 1 do -3 °C
wiatr: 2-5 m/s



9 771212 422027

1 5 0 0 8



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Z redakcyjnej
poczty
| s. 4



Pamięć o dawnych
czasach
| s. 5



Poeksperymentujmy
ze światłem
| s. 6



Trzynastka może być szczęśliwa

WYDARZENIE: *To jeszcze nie rekord Guinnessa, ale jeśli tak dalej pójdzie, hokeiści Trzyńca trafią również na strony najśłynniejszej książki zawierającej udokumentowane, niesamowite dokonania człowieka. Ekstraligowy zespół HC Stalownicy Trzyniec sięgnął w niedzielę po nowy rekord rodzimych rozgrywek. Nikt wcześniej nie wygrał w fazie zasadniczej ekstraligi trzynastu meczów z rzędu. Wcześniej rekord należał do Pilzna, które w sezonie 2011/2012 zwyciężyło w dwunastu spotkaniach z rzędu.*

W Trzyńcu trwa hokejowa euforia spotęgowana znakomitymi wynikami Stalowników w tym sezonie. Zespół trenera Jiřego Kalousa od grudnia nie zasmakował goryczy porażki. W niedzielnej, 39. kolejce Tipsport Ekstraligi, trzyńczanie pokonali w zawałowym pojedynku Spartę Praga 5:4, umacniając się w fotelu lidera tabeli. Niedzielny mecz w Werk Arenie przeszedł do historii. Kibice zapamiętają go w kilku przepięknych obrazach. Pierwszy obraz: wspaniała atmosfera w nowoczesnej hali, którą Trzyńcowi zazdroścą wszystkie ekstraligowe kluby. Drugi obraz: hokej, który swoim poziomem wykraczał poza standardy czeskiej ekstraligi, z mnóstwem zwrotów akcji, ostrych pojedynków. Trzeci, najistotniejszy obraz: niesamowita wręcz determinacja zespołu gospodarzy, który nawet przy stanie 0:3 nie spanikował, przechylając szalę spotkania na swoją stronę. – Tak gra się w playoffs, kiedy to nawet najmniejszy błąd może zaważyć na losach całego sezonu. Już długo nie spotkałem się z takim poziomem w naszej ekstralidze. Chyłę czoła przed hokeistami obu drużyn – stwierdził Václav Varaďa, drugi trener Trzyńca. Varaďa przywykł do ostrej, męskiej gry w najbardziej prestiżowej lidze świata – kanadyjsko-amerykańskiej NHL. W Trzyńcu wspólnie z głównym szkoleniowcem klubu, 50-letnim Jiřím Kalousem, tworzą zgrany duet sterujący statkiem, na pokładzie którego znajdują się najlepiej opłacani hokeiści czeskiej ekstraligi.



Fot. MARIAN JEZOWICZ

Hokeiści Trzyńca po wygranej ze Spartą Praga umocnili się w fotelu lidera. Czy ten sezon zakończy się dla nich happy endem na miarę sezonu 2010/2011?

Rekordowy wyczyn Stalowników jest godny podziwu z kilku powodów. Stalownicy, wbrew pozorom, nie grają od grudnia w najsilniejszym składzie. Powód? Kontuzje, które w wielu meczach zmusiły trenerów do przetasowań w wyjściowych składach poszczególnych formacji. – Wygrywamy nawet w osłabionym składzie. O czym to świadczy? Mamy po prostu świetny

zespół, w którym każdy ma swoje zadanie do wykonania – powiedział kapitan Trzyńca, Rostislav Klesla. Do rekordu w dużej mierze przyczynili się również młodzi gracze, zbierający dopiero doświadczenie w seniorskim hokeju. Coraz lepiej grają Marek Růžička, David Cienciala, w ostatnich kolejkach do podstawowego składu wrócił także utalentowany polski napastnik Aron Chmielewski.

Trzyńceński klub wywiązuje się więc na medal z zaleceń władarzy rozgrywek, którzy nalegają, by drużyny w możliwie dużym stopniu korzystały ze swoich młodych wychowanków. Gwiazdy pokroju Martina Adamskiego, Jakuba Klepiša czy Rostislava Klesli są wartością dodaną klubu, młodzi hokeiści natomiast gwarancją goli na następne lata.

JANUSZ BITTMAR

W tym Towarzystwie każdy się rusza

Członkowie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” w niedzielę spotkali się w Olbrachcicach. W tamtejszym Domu PZKO odbyło się doroczne zebranie członkowskie organizacji. Udział wzięło 99 członków i kilko-oro gości. Obrady prowadziła Wanda Farnik.

Nim „beskidowcy” podsumowali rok, obejrzeni program noworoczny w wykonaniu dzieci z miejscowej polskiej szkoły oraz zespołu muzycznego, który założyły nauczycielki. Potem przyszła już kolej na

przypomnienie bogatej działalności organizowanej przez sekcję turystyczną, kolarską, sportową i Klub 99 oraz sprawozdanie finansowe i plan budżetu na bieżący rok.

Turystyce pieszej, choć jest ona najbardziej rozpowszechnioną sferą działania Towarzystwa, poświęcono najmniej uwagi, ponieważ została podsumowana już pod koniec roku na tradycyjnym spotkaniu z okazji zamknięcia sezonu turystycznego. Halina Twardzik, prezes PTTS, przypomniała, że członkowie „Beskidu” wędrowali w

ub. roku nie tylko po Beskidach, ale odbyły się też m.in. kilkudniowe wycieczki w Tatry Wysokie oraz w Alpy Julijskie (18-osobowa ekipa zdobyła najwyższy szczyt, Triglav i przeszła Triglavski Park Narodowy).

Bogata była również działalność Sekcji Kolarskiej „Olza”. – W sezonie turystycznym 2014 odbyło się osiem wycieczek rowerowych. Uczestniczyło w nich 184 kolarzy – poinformował zebranych kierownik sekcji, Zdzisław Fierla. Do najbardziej udanych zaliczył wypra-

wę z Trzyńca do Łomnej, „Rajd do źródeł Olzy”, „Śladami kopalni” oraz „Rajd do ujścia Olzy”, który w ub. roku organizował zaprzyjaźniony Turystyczny Klub Kolarski PTTK „Ondraszek” z Cieszyna. Dwudziestu pięciu kolarzy wzięło udział w tygodniowym obozie kolarskim nad Zaporę Wranowską.

Kolarze „Olzy” ściśle współpracują z „Ondraszkiem”. Członkowie obu organizacji zapraszają się wzajemnie na wycieczki i razem zdobywają rowerowe odznaki turystyczne.

ciąg dalszy na str. 3

ZDARZYŁO SIĘ

ŚMIERĆ POD ZIEMIĄ

W kopalni OKD na terenie Łazów w niedzielę zginął 44-letni górnik. Do tragedii doszło ok. godz. 16.10 na głębokości 750 m pod powierzchnią ziemi podczas naprawy urządzenia hydraulicznego kombajnu górniczego. Na miejsce od razu ściągnięto służby ratownicze Głównego Górniczego Pogotowia Ratunkowego. Mężczyźni z powodu doznanych obrażeń nie zdołano już jednak pomóc. Lekarz na miejscu stwierdził zgon. Przyczyny tragedii bada obecnie komisja, w skład której wchodzi przedstawiciel Okręgowego Urzędu Górniczego w Ostrawie, kierownictwa kopalni, związków zawodowych oraz Policji RC. (sch)



Fot. ARC

Kombajn górniczy



Fot. ARC

TELEWIZYJNA LEKTURA

Już z czwartkowym „Głosem Ludu” dodatek z programem telewizyjnym „Telewizja”. Zachęcamy do lektury.

POGODA

wtorek

środa



dzień: -1 do 3 °C
noc: 1 do -3 °C
wiatr: 0-4 m/s

dzień: 1 do 5 °C
noc: 1 do -3 °C
wiatr: 2-5 m/s



9 771212 422027

1 5 0 0 8

KRÓTKO

ZEBRALI WIĘCEJ

BOGUMIN (sch) – Miejscowy Caritas należy do jednego z trzech pierwszych oddziałów czeskiego Caritasu diecezji ostrawsko-opawskiej, w którym podliczono już dochód z Kwesty Trzech Króli. W 80 skarbonkach, z którymi na początku stycznia trzyosobowe grupy wolontariuszy wyruszyły w teren, znalazło się 320 504 koron. W porównaniu z ubiegłoroczną zbiórką, kiedy kwestowano do 76 skarbonek, w tym roku zebrano w Boguminie i okolicy o 30 tys. koron więcej.

* * *

PAMIĘCI STRAŻAKA

KAMIENITY (sch) – Strażacy zawodowi i ochotnicy, najbliższa rodzina oraz przedstawiciele miasta Jabłonkowa z burmistrzem Jiřim Hamrozim oddali w sobotę hołd tragicznie zmarłemu strażakowi Janowi Lewinskiemu. W ramach III edycji wspomnieniowego wymarszu na Kamienity uczestnicy wspinali się na górę w maskach tlenowych przyczepieni do 100-metrowej liny. Trasę z Łomnej Dolnej do schroniska na Kamienitem, przed którym zapalili świece, pokonali w 49 minut.

* * *

NOWY WÓZ

HAWIERZÓW-ŻYWOCICE

(sch) – Ochotnicza Straż Pożarna z Żywocice otrzymała od miasta noworoczny prezent. Jest nim nowy wóz strażacki o wartości 7 mln koron. Samochód, zdaniem szefa żywocickich strażaków, Mojmir Stachury, należy do wozów strażackich najwyższej klasy. Posiada cysternę, która pomieści 40 tys. litrów wody, oraz cyfrowo sterowaną wysokociśnieniową pompę dwupłaszczową. Auto idealnie nadaje się jednak nie tylko do gaszenia pożarów, ale również do niesienia pomocy w czasie powodzi.

* * *

OBRAZY

DLA PACJENTA

BOGUMIN (sch) – Blisko 200 obrazów z cytatami różnych autorów zdobi korytarze, poczekalnie i gabinety lekarskie Miejskiego Szpitala w Boguminie. Obrazy przekazał szpitalowi, a także na swój własny koszt zainstalował międzynarodowy ruch społeczny Allatra. Celem akcji jest nie tylko upiększenie szpitalnych pomieszczeń, ale przede wszystkim stworzenie pozytywnej, podnoszącej na duchu, atmosfery. W przyszłości podobne obrazy zostaną powieszone również w poliklinice w Nowym Boguminie.

* * *

NIE KRADLI, LECZ...

CZESKI CIESZYN (wik) – Straż miejska otrzymała w sobotę telefoniczne zgłoszenie, że na parkingu przy supermarkecie Kaufland podejrzany mężczyzna prawdopodobnie kradnie z zaparkowanych pojazdów wycieraczki. Patrol, który zjawił się na miejscu, zatrzymał dwóch mężczyzn z Polski, którzy – jak się okazało – nie kradli wycieraczek, lecz sprzedawali je (co w Polsce, głównie w pobliżu centrów handlowych, jest dość powszechne). Strażnicy miejscy pouczyli mężczyzn, iż w Czeskim Cieszynie obowiązuje zakaz sprzedaży obwoźnej, po czym wezwali do natychmiastowego opuszczenia parkingu. Polacy posłuchali mundurowych i oddalili się sprzed supermarketu.

Górskie pogotowie w dołku

Dla czeskiego Górskiego Pogotowia Ratunkowego 2015 będzie rokiem oszczędności. Powodem są brakujące 23 mln koron, które górskie służby ratownicze nie otrzymały od państwa. Jak potwierdził naczelnik beskidzkiego pogotowia, Radim Pavlica, cięcia budżetowe odczują również ratownicy w Beskidach.

Górskie Pogotowie Ratunkowe w Republice Czeskiej, które działa na zasadach spółki pożyczki publicznego, co roku zwraca się do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego o dotację na działalność i inwestycje. W tym roku chodziło odpowiednio o 110 mln koron i 20 mln koron. Jak się jednak okazało, na działalność ratownicy otrzymali o 18 mln koron mniej, a o kolejnych 5 mln koron okrojono ich żądania inwestycyjne. Powód? Brak pieniędzy w resorcie rozwoju regionalnego oraz – według jego minister, Karli Šlechtovej – złe nastawiony system finansowania pogotowia górskiego, które nie ma samodzielnej pozycji w budżecie państwa, w związku z czym co roku musi składać w ministerstwie wnioski o dotację.

Ciężkie czasy czekają służby ratownicze we wszystkich siedmiu górskich regionach kraju. – Cięcia budżetowe odczuwamy na każdym polu naszego działania. Oszczędzać będziemy na utrzymaniu, naprawach i wszelkiej modernizacji – powiedział nam Pavlica. Podkreślił, że w tej chwili zadaniem numer jeden



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Pomimo dziury w budżecie narciarze korzystający m.in. z ośrodka w Białej mogą liczyć na pomoc ratowników górskich.

beskidzkiego ratowników jest zabezpieczenie sezonu zimowego. Jego zdaniem, ograniczanie etatów lub zastępowanie etatowych pracowników ochotnikami byłoby ostatecznością, która mogłaby mieć opłakane skutki.

Ile milionów koron mniej trafi w tym roku do Beskidów, naczelnik beskidzkiego pogotowia nie potrafił jednak określić. – Poszczególne regiony górskie nie mają własnych budżetów. Wspólnie kupujemy

potrzebny sprzęt i technikę – powiedział. Wyjątkiem jest wsparcie, na które regionalne górskie służby ratownicze mogą liczyć w ramach swoich województw. Zwykle nie są to jednak zawrotne sumy. Na przykład w ub. roku beskidzkie pogotowie otrzymało 200 tys. koron od województwa morawsko-śląskiego i tyle samo od zlińskiego. Pieniądze wykorzystano na zakup materiału medycznego i ratowniczego.

Jeżeli zatem minister Šlechtovej nie uda się w ciągu roku zdobyć z ministerstwa finansów dodatkowych pieniędzy dla pogotowia górskiego, ratownicy znajdą się w jeszcze gorszej sytuacji niż rok temu, kiedy brakujące środki wypłacono im dopiero jesienią. Tak czy owak, aby wypełniać swoją misję, będą musieli być gotowi na każde wezwanie.

Na dziś pomoc turystom w czeskich i morawsko-śląskich górach niesie 70 zatrudnionych w pogotowiu górskim ratowników oraz 380 ochotników. W Beskidach ich liczba wynosi 15 pracowników pogotowia i 60 ochotników.

BEATA SCHÖNWALD

Najlepszy rok

Na walnym zebraniu spotkali się w piątek członkowie Miejsowego Koła PZKO w Sibicy. Z programem kulturalnym wystąpiły dzieci z miejscowego przedszkola, które wystawiły bajkę „Trzy świnki”. W czasie zebrania nie tylko przedstawiono sprawozdania za ubiegły rok, ale też podsumowano cztery lata realizacji projektu „Na pograniczu kultur – czesko-polskie spotkania artystyczne”. W ramach projektu z polskimi partnerami spotykano się m.in. na imprezie „Kobzol szol”, której za każdym razem towarzyszyła również wystawa. – Patrząc wstecz z satysfakcją, ponieważ stwierdziłam,

że autorami wszystkich wystaw byli nasi członkowie, na piątej z kolei wystawie również zaprezentuje swoje prace ktoś z naszego grona. Możemy być naprawdę dumni, że mamy w naszym Kole tyle utalentowanych ludzi – powiedziała prezes MK. Prezes podziękowała za pracę i odprowadzone godziny członków zarządu, a przede wszystkim – gospodarzy Domu PZKO – Stanisława Pieleśza oraz Władysława Szczyrby, którzy ze względów zdrowotnych zdecydowali się w tym roku zrezygnować z funkcji gospodarzy. Pozostaną jednak nadal w zarządzie Koła. Wysitek i ofiarną pracę w siedzibie sibickiego

MK docenił również Zarząd Główny PZKO, którego przedstawiciel, Andrzej Suchanek, przekazał panom Stanisławowi i Władysławowi dyplomy uznania i podziękował w imieniu Związku za wieloletni wkład w działanie Koła.

W swoim sprawozdaniu z działalności gospodarczej Stanisław Pieleśz podkreślił, że rok 2014 był najlepszym z czasów, kiedy Koło ma swoją siedzibę w tym budynku. Udało się znaleźć nowego najemcę Domu PZKO – stowarzyszenie „Rodina u nas”, świetlicę wynajmującą również inne organizacje. Dochód z wynajmu oraz z organizowanych imprez,

a tych było w minionym roku sporo, i wszystkie udane, pozwalał na utrzymanie siedziby Koła. Budynek ma już za sobą również remont i związane z tym zmartwienia, przede wszystkim finansowe.

Na razie nie wybrano nowego gospodarza domu, w czasie piątkowego zebrania wyłoniono jednak dwóch nowych członków zarządu. Liczące 139 członków Koło w Sibicy przyjęło do swojego grona dwóch nowych członków. – Cieszę się, że nasze małe Koło się rozrasta. Życzę wam, żebyście czuli się u nas jak w wielkiej rodzinie – mówiła prezes Irena Kołpak. (ep)

Kopalnie uratowane

Górnośląscy górnicy zakończyli akcje protestacyjne przeciwko planom polskiego rządu, przewidującym zamknięcie czterech nierentownych kopalń wchodzących w skład Kompanii Węglowej. Kopalnie zostały ocalone przed zamknięciem. Strona rządowa i związki zawodowe w sobotę podpisały w Katowicach porozumienie. – 47 tys. górników z Kompanii Węglowej może dziś powiedzieć, że ten niespokojny czas się skończył – powiedziała premier RP, Ewa Kopacz, uczestnicząca w negocjacjach. Porozumienie podpisali przedstawiciele Międzyresortowego Zespołu ds. Funkcjonowania Górnictwa Węgla Kamiennego w Polsce oraz, w imieniu związków zawodowych, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności, Dominik Kolorz.

Pełne brzmienie porozumienia zostało opublikowane na stronie in-

ternetowej premier. Cztery kopalnie, o które toczyła się walka, znajdują się w Bytomiu, Brzeszczach, Rudzie Śląskiej i Gliwicach, zostaną objęte programem naprawczym opracowanym przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń. Jego celem będzie przygotowanie kopalń do sprzedaży inwestorom lub stworzenia z nich spółek pracowniczych. W razie niepowodzenia procesów inwestorskich pracownicy zostaną zatrudnieni przez inne podmioty górnicze lub będą mogli skorzystać z pakietu osłon socjalnych. Ten przewiduje m.in. 3-4 letnie urlopy górnicze z wynagrodzeniem w wysokości 75 proc. dla górników w wieku przedemerytalnym oraz odpłaty w zależności od długości zatrudnienia.

Pozostałe kopalnie wchodzące w skład Kompanii Węglowej będą teraz częścią nowo założonej Nowej Kompanii Węglowej. (dc)

Muzyka spod Złotego Gronia



Fot. Oxip

W niedzielne popołudnie zgromadzona w wypełnionej po brzegi sali cieszyńskiej Cafe Muzeum publiczność mogła wysłuchać tradycyjnego już, corocznego koncertu pastorałek i „Kolęd spod Złotego Gronia” w wykonaniu kapeli Zbigniewa Wałacha. Znane, a jednak inne pieśni bożonarodzeniowe, a także ludowe pastorałki z Beskidów przywróciły na chwilę niedawną, świąteczną atmosferę. Natomiast autorskie utwory Wałacha, które zabrzmiały jako „bis” po długich oklaskach publiczności, wprowadziły słuchaczy w karnawałowy nastrój.

(ox.pl)

ANKIETA

Jak często wkładają buty turystyczne czy też wsiadają na rower i ruszają na szlak z „Beskidem Śląskim”? Która z wycieczek najbardziej im się podobała w ub. roku? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do trojga aktywnych członków PTTS „Beskid Śląski”.

ALENA ŠEBESTOVÁ, Szonów

Chodzę w góry praktycznie w każdą sobotę, najczęściej z „Beskidem”, a jeżeli „Beskid” nie ma w programie żadnej wycieczki, wybieram się na szlak z inną grupą koleżanek. Trudno mi powiedzieć, gdzie najbardziej mi się podobało, bo kiedy jest ładna pogoda, wszędzie jest pięknie – czy to tu gdzieś blisko, czy też w polskiej części Beskidów. Pracuję zawodowo, więc nie mogę brać udziału w wycieczkach wtorkowych, lecz przyznam się, że jeżeli czasem zostanie mi zaległy urlop, to wykorzystuję go właśnie na interesujące mnie wycieczki wtorkowe.

**MONIKA MACHÁČOVÁ, Trzyniec**

Biorę udział w wycieczkach pieszych i rowerowych, ale piesze wybieram tylko wtedy, kiedy nie da się wyjechać na rowerze. Jeżdżę zarówno na wycieczki kolarskie organizowane przez „Beskid Śląski”, jak i te, które urządza „Ondraszek”. W zeszłym



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

roku najwięcej wrażeń dostarczył mi Zlot Przewodników Turystyki Kolarskiej w Podlesicach. Zlot odbywa się co roku w innym miejscu Polski, to bardzo duża impreza, z udziałem 400 kolarzy. W tym roku będzie w okolicach Gdańska, więc na razie nie zdecydowaliśmy się, czy pojedziemy. W planie mamy też tygodniową wycieczkę do Czech, nad Jezioro Máchy. To, w odróżnieniu od Zlotu, impreza kameralna, w naszym wąskim gronie.

WŁADYSŁAW NIEDOBA, Kocobędz

Raczej mało biorę udział w pieszych wycieczkach turystycznych, z wyjątkiem świątecznych i noworocznych, za to bywam na każdej naszej wycieczce rowerowej. Poza wycieczkami organizowanymi przez „Beskid” nasza grupka kolarska wyjeżdża w teren również „nieoficjalnie”, kiedy tylko nadarzy się okazja. W ub. roku bardzo mi się podobała na tygodniowym obozie kolarskim nad Zaporą Wranowską. Znamy tam już trasy, znamy ludzi, było bardzo fajnie. Wybraliśmy się nawet do Austrii. W tym roku pojedziemy w okolice Karlowych Warów. Cieszę się, bo w tych stronach nie byłam jeszcze na rowerze.



Antoni Wit w Filharmonii

To będzie prawdziwa frajda dla miłośników muzyki poważnej. Do Ostrawy przyjeżdża w tym tygodniu Antoni Wit – polski dyrygent światowej klasy, laureat nagrody Grammy. W czwartek i piątek poprowadzi koncerty Filharmonii Janáčka. W programie będą utwory patrona instytucji oraz Wojciecha Kilara i Antona Brucknera.

Oba koncerty zaplanowane są na godz. 19.00 i odbędą się w Domu Kultury Miasta Ostrawy. W środę, w przededniu pierwszego z nich, o godz. 16.00 odbędzie się w Domu Książki w centrum miasta publiczne

spotkanie z polskim artystą. Antoni Wit, 70-letni dyrygent i kompozytor pochodzący z Krakowa, jest profesorem dyrygentury Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie oraz dyrektorem naczelnym i artystycznym Filharmonii Narodowej. Nagrał ponad 200 płyt, głównie z Filharmonią. Wit występował na całym świecie, nie tylko z polskimi orkiestrami symfonicznymi, ale też m.in. z zespołami z Niemiec, Szwajcarii, Włoch, Wielkiej Brytanii, a nawet Japonii, Kanady, Brazylii czy Nowej Zelandii.

(dc)

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA »BŚ« W 2014 ROKU

Pierwszy Bal „Beskidu Śląskiego”

Zimowe Igrzyska Polonijne w Karkonoszach

Główny Szlak Beskidzki – II etap

Spotkania przedstawicieli Zaolzia z ambasador Grażyną Bernatowicz i prezydentem RP Bronisławem Komorowskim

Jubileusz Klubu '99

W tym Towarzystwie każdy się rusza

Dokończenie ze str. 1

Obecny w Olbrachcicach prezes cieszyńskiego klubu, Zbigniew Pawlik, wręczył odznaki klubowe trojgu aktywnym członkom „Beskidu Śląskiego”: Monice Macháčovej, Czesławowi Byrtusowi i Zdisławowi Fierli.

Wiceprezes „Beskidu Śląskiego” ds. sportu, Henryk Cieślak, przypomniał najważniejsze ubiegłoroczne wydarzenia sportowe, w których brały udział drużyny wystawiane przez Towarzystwo. Najważniejszą z nich były XI Zimowe Igrzyska Polonijne w Karkonoszach, w których zaolziańska ekipa zdobyła 69 medali. Cieślak podkreślił dobrą współpracę z „Głosem Ludu”, dziękując za obszerne i rzetelne informacje nt. Igrzysk zamieszczane w naszej gazecie.

Sukcesem zakończył się dla naszych sportowców udział w Międzynarodowym Halowym Turnieju w Mini Piłce Nożnej w Linzu, organizowanym przez Polonię austriacką.

Drużyna „Beskidu” zdobyła pierwsze miejsce. Ekipa „Beskidu” brała również udział w Polonijnych Mistrzostwach Świata w Piłce Siatkowej w Gliwicach. Organizację tej ostatniej imprezy Cieślak ocenił krytycznie.

Na zebraniu nie zapomniano o Klubie 99, skupiającym nestorów sportu. Klub obchodził w grudniu swoje 15-lecie. Z tej okazji prezes PTTS, Halina Twardzik, wręczyła jego przewodniczącemu, Jerzemu Czapowi oraz aktywnemu działaczowi, Eugeniuszowi Krupie, dyplomy i karty pamiątkowe. Ponadto odznaczyła dwie członkinie „Beskidu Śląskiego” – Alenę Šebestovą i Janę Kremerovą, które jako pierwsze spełniły warunki uzyskania odznaki „Turysta Beskidu Śląskiego”, będącej najwyższą odznaką turystyczną Towarzystwa.

Nowy rok ponownie będzie dla „Beskidu” rokiem pełnym wycieczek, ale też innych wydarzeń. – W planie na 2015 rok mamy, oprócz tradycyj-

nych wycieczek i imprez sportowych, kolejny bal (odbędzie się 14 lutego w Czeskim Cieszynie), pełnienie

odznaki „100 schronisk na 100-lecie PTTS »Beskid Śląski«” oraz inaugurację ogólnoeuropejskiej imprezy

turystycznej „Euroorando 2016” – poinformowała Halina Twardzik.

DANUTA CHLUP



Wyróżnieni (od lewej): Jana Kremerová, Alena Šebestová, Eugeniusz Krupa i Jerzy Czap.

Pierwszy z polskich balów

Karnawał w pełni. W ostatni weekend balowano w wielu miejscowościach. W piątek odbył się Bal Szkolny w Jabłonkowie, w sobotę m.in. bale miejscowych kół PZKO lub Macierzy Szkolnej w Boconowicach, Milikowie, Hawierzowie-Błędowicach i Suchej Górnjej.

Błędowski Tradycyjny Bal PZKO był pierwszym z polskich balów, które odbędą się w tym sezonie w „Zborówce” – tamtejszym Domu PZKO. W sumie zaplanowano aż cztery. W następnych tygodniach hawierzowanie będą się bawili na Balu Szkolnym, Młodzieżowym (również organizowanym przez MK PZKO) i Babskim, będącym domeną grupy zapaleńców z Datyń. Koło urządził ponadto „Podwieczorek Ostatkowy”.

Sobotni wieczór rozpoczął Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca „Olza”, działający przy Zarządzie Głównym PZKO. – Na początek przedstawi poloneza, bo polonezem

rozpoczynamy wszystkie polskie bale – podkreśliła konferansjerka Halina Hekera. Po polonezie przyszła kolej na walczyk. – Przygotowaliśmy program balowy, którego częścią składową jest w pełni autorski walczyk „Dwa żywioły”. To oznacza, że autorami wszystkich składników, które dają w połączeniu gotowy taniec, są sami „Olzianie” – zapowiedziała konferansjerka zespołu, Jolanta Niedoba. Autorem tekstu piosenki był Gabriel Kopeć, który – wraz z Piotrem Cieniałą – skomponował również muzykę. Również wykonaniem utworu i jego nagraniem zajęli się członkowie zespołu. W kolejnym wejściu na parkiet „Olza” pokazała, że nie ogranicza się do klasyki, podgrzewając atmosferę figlarnym, „słodkim” tańcem pt. „Lollipop”.

Po występie gościnnego zespołu parkiet wypełnili sami balowicze, bawiąc się przy muzyce w wykonaniu kapeli „Forum” Bronisława Kapiasa.

Wśród tańczących byli zarówno bawcy – długoletni członkowie Koła PZKO, jak i hawierzowanie, którzy dobrze wiedzą, że nigdzie nie zabawią się (i nie najedzą) tak dobrze,

jak na polskim balu. – Przychodzimy regularnie na bal PZKO, bo mieszkamy po sąsiedzku, od Domu PZKO dzieli nas tylko płot. Musiałoby się zdarzyć coś nadzwyczajnego, by nas

tu nie było – śmiała się Władysława Mlynaričowa.

Wśród tańczących par widać było również gospodarza balu, Bolesława Bystronia i jego żonę Marię. Dla tej pary bal nie ograniczał się do nocy spędzonej na parkiecie. – Dzisiaj już od szóstej rano byliśmy tu i zarabialiśmy ciasto na pączki. Właściwie już od środy trwały intensywne przygotowania do balu – zdradził pan Bolesław. – A jutro rano już o dziewiątej ponownie przyjdziemy do Domu PZKO, by posprzątać po imprezie – dodała jego żona. Gospodarz nie do końca był zadowolony z liczby balowiczów. – Pracy dużo, a ludzi na balu mało. Gdyby nie „obcy”, byłoby krucho, bo naszych członków jest mało – przyznał.

Jak na każdym balu, popularnością cieszyła się loteria. Do wygrania było 25 nagród, wśród nich tablet, odkurzacz, mikser oraz ekspres do kawy.

DANUTA CHLUP



„Olzianie” zaprosili balowiczów do poloneza.

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

**Tomáš Halík
i salto mortale**

Trzeba mieć sporą dawkę osobistej antypatii do Tomáša Halíka, by na podstawie jego artykułu o „Charlie Hebdo” porównać go do Tomasza Terlikowskiego, sugerując zarazem, że ubiera czarną kominiarzkę nastupników na redakcję satyrycznego tygodnika. Halík w swym tekście pisze coś zgoła przeciwnego: „W pełni solidaryzuję się z wszystkimi, którzy potępiają jakiegokolwiek akty przemocy i nietolerancji; morderstw nie da się usprawiedliwić. (...) Absolutnie nie godzę się na przemoc i w żaden sposób nie chcę umniejszać czy usprawiedliwiać winy morderców, bo nie da się jej usprawiedliwić”. Niestety, Darek Jedzok z zaciekłością godną lepszej sprawy od kilku lat udowadnia, że „czeski Tischner” jest byłym komunistycznym agentem, który następnie stał

się agentem katolibanu. Każdy, kto choćby raz trzymał w ręce którąś z książek Halíka, uczestniczył w jego wykładzie itp., może ocenić zasadność tego typu twierdzeń. W tym kontekście zeszłoroczne przyznanie czeskiemu teologowi Nagrody Templetona może wyglądać jak nieomal osobista tragedia zaolziańskiego publicysty. Nie chcę przez to powiedzieć, że u Halíka nie znajdziemy opinii, które warto byłoby krytykować. Dziwi mnie po prostu retoryczne salto mortale oraz zapalczywość, z jaką autor felietonu postanowił przedstawić skądinąd ciekawą dyskusję na temat „Charlie Hebdo”, która przetoczyła się w czeskich mediach.

W jednej sprawie Jedzok dokonuje manipulacji. Dość nieprecyzyjnie relacjonuje, że Halík „powiedział w komentarzu do wcześniejszych zamachów w Holandii, że zamordowani »prowokatorzy« sami byli zepsu-

tymi nihilistami, którzy zazdrościli muzułmanom, że ci przynajmniej w coś wierzą”. W internetowej wersji swego felietonu podaje przy tym linka do rzutu ekranu, na którym widnieje kilka linijek zapisu wypowiedzi czeskiego filozofa. Wyrwijąc parę linijek z zapisu radiowej wypowiedzi (na dodatek nieautoryzowanej), stara się następnie udowodnić z góry przyjętą tezę na temat Halíka, że zdaniem tego ostatniego dziennikarza z „Charlie Hebdo” w pewnym sensie zasłużyli na śmierć. Próżno w tekście publicysty szukać linka do całości wypowiedzi profesora. Gdyby Jedzok zamieścił taki odnośnik, stałoby się oczywiste, że Halík w cytowanym miejscu krytykuje antyislamską pravicę z holenderskim populistą Geertem Wildersem na czele. Przytoczone sformułowanie „zepsuci nihilisci” nawet nie pojawia się w jego wypowiedzi. Halík mówi natomiast, że populisci, tacy jak Wilders,

„perfidnie wykorzystują takie uprzedzenia i strach w celu zbiccia własnego politycznego kapitału”. Jakiej pokrętej logiki musiał użyć Jedzok, by na podstawie cytatu z powyższej wypowiedzi oraz artykułu z „Lidových novin” przypisywać Halíkowi twierdzenie, że francuscy rysownicy w pewnym sesnie zasłużyli na swój los? Jakiej logiki trzeba było użyć, by znawcę islamu i krytyka antyislamskiego populizmu nazwać eurotalibem?!

Do zarzutów autora pod adresem lewicowego magazynu „A2” odniosłem się w internecie. Nie zamierzam też mówić w imieniu Tomáša Halíka – jego artykuł z „Lidových novin” jest łatwo dostępny, a polski przekład tekstu ukazał się w ostatnim weekendowym wydaniu „Gazety Wyborczej”. Zastanawia mnie jedynie następująca kwestia: skoro w Czechach doczekaliśmy się kilku przykładów konstruktywnej krytyki

opinii Halíka, a nawet debaty telewizyjnej dwóch najważniejszych uczestników polemiki, czemu miała służyć polemika Darka Jedzoka, którą za konstruktywną uznać raczej nie sposób? Halík na końcu tekstu wyraża obawę, by jego głos mimo woli nie współbrzmiał z głosami faszystowskiej prawicy. Następnie dodaje, że mimo wszystko wierzy w inteligencję czytelników. Przyznam, że tym razem okazał się niezbyt łatwowerny.

Krzysztof Kołek, Czeski Cieszyn

Strzał w dziesiątkę

Szanowna Redakcjo! Pragnę w imieniu własnym, jak i zapewne w imieniu wielu czytelników „Głosu Ludu” wyrazić podziękowanie za pomysł i realizację wydawania dodatku telewizyjnego „Telewidz”. To był strzał w dziesiątkę i ukłon w stronę czytelników. Dziękuję!

Aleksandra Wania, Dąbrowa

Z REDAKCYJNEJ POCZTY**Noworoczne
dźwięki**

W poniedziałkowe późne popołudnie (12 stycznia) dolnolutyńska świątynia pw. św. Jana Chrzciciela rozbrzmiewała kołędami, pastoralkami i pieśniami godowymi w różnorodnej aranżacji. Melodie w pięknej scenarii bożonarodzeniowej pozwoliły licznie zgromadzonym słuchaczom jeszcze raz przenieść się do groty betlejemskiej. Organizatorem Noworocznego Kolędowania było MK PZKO w Lutyni Dolnej, a patronat honorowy objął proboszcz ks. Marián Pospěcha. Koncert rozpoczął chór mieszany „Lutnia” z dyrygentem Władysławem Ruskiem, który wykonał kołedy – zarówno te znane, jak i te rzadziej słyszane. Potem nastąpił bardzo udany występ najmłodszych uczestniczek koncertu, duetu dziewczęcego (Helena Woźnica – organy i śpiew oraz Alicja Iwanuszek – skrzypce), który wprowadził słuchaczy w świąteczny nastrój, zmuszając tym samym do refleksji, wyciszenia i zbliżenia z innymi.

Na zakończenie koncertu przy akompaniamencie akordeonowym i organowym zaśpiewał 7-osobowy zespół śpiewaczy „Olzanki” z dyrygentką Ireną Witek-Buglą z polskiej miejscowości Olza. Po koncercie wszyscy uczestniczyli w mszy świętej, którą w intencji muzyków, ich ro-



„Collegium Canticorum” na koncercie galowym.

dzin i zmarłych w zeszłym roku chórzystów Lutni odprawił ks. Marián Pospěcha. Podziękował wszystkim wykonawcom za czas wielkich refleksji i głębokich przeżyć. Wszystkie zespoły spotkały się następnie w salce domu kultury przy herbacie i poczęstunku.

Maria Sztwiertnia, Lutynia Dolna

Tyski sukces

W sobotę 10 stycznia koncertem galowym zakończyły się tegoroczne Tyskie Wieczory Kolędowe. Jako laureat wystąpił Polski Chór Mieszany „Collegium Canticorum” z Czeskiego Cieszyna – zdobywca pierwszej nagrody w kategorii dużych chórów. „Collegium Canticorum” zaśpiewało pod batutą Anny Szawińskiej już 3 stycz-

nia na przesłuchaniach konkursowych w sali koncertowej Zespołu Szkół Muzycznych im. Feliksa Rybickiego w Tychach, prezentując kołedy autorstwa B. Pękiela, M. Małeckiego oraz H.J. Batora. Jury na czele z ks. prof. Antonim Reginkiem bardzo pozytywnie oceniło występ zaolziańskich chórzystów, nagradzając „Collegium Canticorum” pierwszym miejscem w

kategorii chórów dużych, parafialnych i związkowych.

Dyrygent zespołu Anna Szawińska miała przyjemność odebrać cenną nagrodę podczas finałowego koncertu galowego w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Tychach. Warto dodać, że chór „Collegium Canticorum” w Tyskich Wieczorach Kolędowych wziął udział również dziesięć lat temu, w roku 2005, i to z identycznym rezultatem – zwycięstwem w pierwszej kategorii konkursu.

Koncert Kolęd

W Święto Trzech Króli, 6 stycznia, w kościele św. Katarzyny w Wędrzynie odbył się Koncert Kolęd w wykonaniu uczniów Polskiej Szkoły Podstawowej w Wędrzynie. Dzieci niższego i wyższego stopnia brały udział w programie opowiadającym o narodzeniu Jezusa. Zabrzmiały kołedy w wykonaniu chóru „Uśmiech” oraz utalentowanych solistów. Do niektórych pięknych polskich kolęd akompaniowali nasi uczniowie i ich rodzice na organach, skrzypkach, flecie, gitarze lub wiolonczeli. Pod koniec programu do kolędowania dzieci szkolnych dołączyli zgromadzeni w kościele słuchacze. Koncert bardzo się udał i wszyscy jego uczestnicy powracali do domów w miłym i świątecznym nastroju.

Karolina Konstankiewicz, Klub Korespondentów, PSP Wędrzyna



Występ zespołu śpiewaczego „Olzanki”.



Świąteczny klimat utrzymuje się w Wędrzynie.

Zdjęcia: ARC

UROCZYŚĆ NA CMENTARZU, KTÓRY POPADŁ W RUINĘ I POTRZEBUJE ZASTRZYKU GOTÓWKI

Pamięć o dawnych czasach

Tym wydarzeniem chcemy oddać cześć i szacunek ludziom, którzy zginęli, ale również odnosimy się do tych, którzy tworzyli Cieszyn, do wyznawców religii mojżeszowej, do Żydów, którzy stanowili ważny element kultury Cieszyna – mówił w sobotę przed starym cmentarzem żydowskim Ryszard Macura, burmistrz Cieszyna. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 17.00, kiedy było już ciemno, co sprawiło, że zyskała dodatkowy, niemalże symboliczny wymiar. Na tablicy złotymi zgłoskami wygrawerowano słowa: „Miejsce pamięci narodowej uświęcone krwią 81 ofiar zbrodni hitlerowskich w latach 1944–1945”.

Stary cmentarz przy ulicy Hażlaskiej w Cieszynie, o czym mało kto pamięta, choć to fakt podawany w przewodnikach, jest jedną z dwóch najstarszych zachowanych żydowskich nekropolii w Polsce. Starszy od cieszyńskiego cmentarza, którego początki są datowane na XVII wiek, jest tylko ten położony przy ulicy Miodowej w Krakowie. Niestety lata świetności już dawno ma za sobą, a odsłonięcie tablicy pamiątkowej niewiele w tej materii zmieniło.

– Odtworzyliśmy tablicę, która była tutaj już po II wojnie światowej. Została jednak zniszczona, dlatego jeszcze pod koniec ubiegłego roku wykonaliśmy nową – powiedział Ryszard Macura, burmistrz Cieszyna. – Zgodnie z życzeniem Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Bielsku-Białej jej odsłonięcie zostało zaplanowane na Dzień Judaizmu. Można powiedzieć, że wracamy do korzeni. Trzeba bowiem pamiętać, że korzenie Cieszyna są zapisane również kulturą żydowską. Dawniej ta wspólnota była tutaj mocna, poprzez odsłonięcie tablicy chcemy przypomnieć te czasy, ale nade wszystko oddać cześć tym, którzy zostali pomordowani.

Historia cmentarza przy Hażlaskiej zaczyna się w 1647 roku, kiedy został zakupiony grunt. Początkowo należał on do rodziny Singerów. Pod koniec XVIII wieku przestał być własnością prywatną i przeszedł w ręce gminy żydowskiej w Cieszynie. Najbardziej dramatyczne wydarzenia miały miejsce pod koniec II wojny



Od lewej stoją Włodzimierz Kac i Ryszard Macura.

światowej, kiedy Gestapo przeprowadziło egzekucję 81 osób. Po wojnie cmentarz niszczał, stare macewy były na przykład kradzione na cele budowlane. Dziś obiekt jest w opłakanym stanie. Mieszkańcy Cieszyna, którzy przyszli na sobotnią uroczystość, zwracali uwagę na zły stan cmentarza.

– To miejsce wydaje się być opuszczone i

zapomniane. Podejrzewam, że wiele młodych osób nawet nie wie, co się w tym miejscu znajduje. Jestem tym zbulwersowana – powiedziała starsza kobieta.

Dorota Wiewióra, przewodnicząca Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Bielsku-Białej, która opiekuje się nekropolią, przyznała gorzko, że sytuacja jest bardzo trudna.

– Nie zapominajmy, że Gmina Wyznaniowa Żydowska liczy 60 członków, a mamy pod opieką 13 cmentarzy. Gdyby nie pomoc więźniów z zakładu karnego w Cieszynie, to cmentarz wyglądałby jeszcze gorzej – powiedziała „Głosowi Ludu”.

Przedwczożaj rozpoczął się Tydzień Powszechnych Modlitw o Jedność Chrześcijan. Obchody potrwać do niedzieli. Zostały poprzedzone przez Dzień Judaizmu, którego centralne obchody po raz pierwszy odbyły się w diecezji bielsko-żywieckiej. Już przed tygodniem w liście pasterskim biskup bielsko-żywiecki, ks. Roman Pindel, napisał do wiernych: „Ekumeniczny charakter diecezji znajduje odzwierciedlenie w wielu sferach jej życia. W szpitalach działają kaplice ekumeniczne, w uroczystościach biorą udział przedstawiciele różnych Kościołów, podejmowana jest współpraca w dziedzinie edukacji i katechezy, czego przykładem jest Międzynarodowy Ekumeniczny Konkurs Wiedzy Biblijnej »Jonasz«”.

Podczas uroczystości przed starym cmentarzem wspólnie modlili się Włodzimierz Kac, przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Katowicach oraz biskup Roman Pindel. Władze Cieszyna umówiły się na rozmowy w sprawie zapuszczonego cmentarza z Gminą Wyznaniową Żydowską.

TOMASZ WOLFF

Cieszyn Europejskim Miastem Reformacji!

100 lat na ekranie

Cieszyn otrzymał tytuł Europejskiego Miasta Reformacji.

Nad Olzą nie mają wątpliwości, że to szansa na przyciągnięcie turystów i wielką promocję całego Śląska Cieszyńskiego. Ale także powód do dumy dla tutejszych protestantów.

O decyzji Wspólnoty Ewangelickich Kościołów w Europie poinformował burmistrza Cieszyna sekretarz generalny WEKE biskup Michael Bünker. Przyznanie tytułu uświetni przypadający w 2017 roku jubileusz 500-lecia Reformacji.

– Zbliżający się jubileusz to duże wydarzenie dla Kościoła ewangelicko-augsburskiego i jako wspólnota lokalna chcemy w nim współuczestniczyć. Będzie to także okazja do zaprezentowania znaczenia Reformacji w Cieszynie – komentuje burmistrz Ryszard Macura.

Stworzenie sieci Miast Reformacji to inicjatywa Wspólnoty Ewangelickich Kościołów w Europie, która ma na celu promocję europejskich miast ważnych dla historii XVI-wiecznej Reformacji. Miasta będą mogły posługiwać się specjalnym logo oraz otrzymają wsparcie medialne, a także będą miały prawo do współuczestniczenia w działaniach związanych z obchodami przypadającymi na 2017 rok 500 rocznicy Reformacji.

Choć głównym partnerem projektu jest parafia ewangelicko-augsburska, ubieganie się Cieszyna o tytuł



Oficjalne logo obchodów.

nie byłoby możliwe bez odpowiedniej uchwały władz miasta. Zdaniem Renaty Karpińskiej, zajmującej się w cieszyńskim magistracie sprawami promocji, włączenie na listę Europejskich Miast Reformacji, z których większość to znane ośrodki turystyczne, może zapewnić Cieszynowi wręcz międzynarodową promocję.

– Wydarzenie to z całą pewnością będzie miało pozytywny wpływ na ruch turystyczny w mieście. Już teraz nad Olzą przyjeżdża wiele osób, które odwiedzają miejsca związane z historią cieszyńskich luteran. Turyści mogą się przespacerować szlakiem pamiątek ewangelików czy odwiedzić otwarte w 2009 roku i cieszące się dużą popularnością Muzeum Protestantyzmu. Mam nadzieję, że po przyznaniu nam tytułu takich gości będzie u nas jeszcze więcej – mówi Karpińska.

Proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie ks. Janusz Sikora przypomina dla odmiany, że decyzję o kandydowaniu Cieszyna do miana Miasta Reformacji podjął sam zwierzchnik Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce, ks. biskup Jerzy Samiec.

– Zaproponował on dwa polskie miasta, Cieszyn i Wrocław. Spotkała więc nas bardzo duża nobilitacja. Mamy już pomysły, jak wykorzystać tę szansę, ale to temat na dłuższą rozmowę, a my z burmistrzem Ryszardem Macurą właśnie jedziemy do Warszawy, by o tych sprawach porozmawiać z biskupem Samcem – powiedział wczoraj „Głosowi Ludu” ks. Janusz Sikora.

Oficjalne świętowanie tytułu Europejskiego Miasta Reformacji rozpocznie się nad Olzą prawdopodobnie 31 października 2016 r.

– Wówczas to planujemy uroczysty koncert, który uświetni oddanie do użytku odrestaurowanych organów w kościele Jezusowym. Następnie przez cały rok 2017 będą się odbywały bardzo różne imprezy i przedsięwzięcia, choć dziś jest jeszcze za wcześnie, by mówić o szczegółach – stwierdził ks. Sikora.

Mimo wszystko duchowny zdradził, że cieszyńskianie będą promować m.in. jakość ewangelickiej edukacji w mieście nad Olzą. Cieszyńskie Liceum Towarzystwa Ewangelickiego należy bowiem do najlepszych szkół ponadgimnazjalnych w Polsce. – Generalnie zależy nam, by pokazać Cieszyn i cały region z jak najlepszej strony, dlatego do współpracy z pewnością zaprosimy także wiernych z Zaolzia – dodał.

O tym, że przyznanie tytułu przyniesie korzyści całemu Śląskowi Cieszyńskiemu, przekonany jest również Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków w RC. – Bez przesady można powiedzieć, że zbliżająca się 500 rocznica Reformacji będzie okazją do światowej promocji, ponieważ Cieszyn dołączył do takich miast jak Zurych, Praga czy Sztokholm, a także szeregu innych, które wpisały się w europejską i światową historię Reformacji. Sądzę więc, że będą mogły z tego skorzystać wszystkie lokalne instytucje, stowarzyszenia i firmy. Ale będzie to również wspaniała okazja dla cieszyńskich ewangelików do pewnej refleksji. Refleksji nad tym, że również Cieszyn tworzył historię protestantyzmu, a my należymy dziś do rodziny środowisk reformacyjnych rozsiadanych po całym świecie – stwierdził Józef Szymeczek. (wik)

W sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Chybiu-Mnichu odbyła się premiera pierwszego filmu z cyklu „Gadające głowy”. To znany reżyser Krzysztof Kieślowski i jego film pod tym samym tytułem zainspirował młodych twórców z AKF „Klasy”, by stworzyć cykl filmów dokumentujących historię, miejsca i ludzi. – Projekt dotyczy nagrań, wywiadów z najstarszymi mieszkańcami – mówi Rafał Cymorek, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Chybiu. To swego rodzaju podziękowanie za działalność na rzecz gminy i mieszkańców. Ale też archiwizacja dla przyszłych pokoleń wypowiedzi osób, które pamiętają wiele wydarzeń i momentów z życia gminy. – Wszystko się tak szybko zmienia, że często nie pamiętamy, co było dziesięć lat temu, a co dopiero sto lat temu. Mam nadzieję, że za kilka, kilkanaście lat te filmy będą świetną skarbnicą wiedzy dla młodszych pokoleń – dodaje Cymorek.

Pierwszy film opowiada losy Rozalii Buczek. Urodziła się w 1915 roku w Dziedzicach. W roku 1934 uzyskała kwalifikacje nauczycielskie. Pierwszą pracę otrzymała w Szkole Podstawowej w Piasecznej, dziś części Tarnowskich Gór. Kolejną placówką była Szkoła Podstawowa w Starych Tarnowicach. Pani Rozalia uczyła w tej miejscowości do wybuchu II wojny światowej. Po zakończeniu wojny swoje życie zawodowe związała z Chybiem. W roku 1945 była współorganizatorką szkoły w Chybiu, pomagała w przygotowywaniu sprzętu szkolnego, książek, wyposażenia sal lekcyjnych. Od 1945 roku do przejścia na emeryturę w 1972 roku uczyła w Szkole Podstawowej w Chybiu. (ox.pl)

IDEALNA WYSTAWA NA ZIMOWE DNI. ZAMEK CIESZYN ZAPRASZA W SWOJE SKROMNE PROGI

Poeksperymentujmy ze światłem

– Światło nie tylko rozjaśnia ciemność i daje nadzieję, odpędzając nasze strachy i lęki. Światło wpływa pozytywnie na nasz organizm oraz nadaje nastrój i charakter pomieszczeniom. Generalnie ma kolosalny wpływ na jakość naszego życia, a by się o tym przekonać, wystarczy mała przerwa w dostawie prądu zwłaszcza zimą, kiedy szybko zapada zmrok – śmieje się Beata Mońka, współorganizatorka najnowszej wystawy Zamku Cieszyn pt. „Świat(l)ne historie”.

Człowiek – jak powszechnie wiadomo – jest przystosowany do funkcjonowania w ciągu dnia. Nocą nasze organizmy fizjologicznie dążą do odpoczynku. Wszystko zaś dlatego, że niedobór światła wpływa negatywnie na nasze organizmy. Widać to na przełomie roku, kiedy naturalną reakcją organizmu na brak nasłonecznienia jest odczuwalny spadek nastroju. Zimą często stajemy się także senni i apatyczni. Sposobem na poprawę samopoczucia może być jednak umiejętnie oświetlanie pomieszczeń, w których przebywamy. Dobroczynny wpływ światła na zdrowie znany jest bowiem od stuleci. Już starożytni medycy kazali swym pacjentom zwracać oczy w kierunku słońca. Pierwszy Instytut Światła, w którym leczono chorych na gruźlicę, powstał w 1898 r., a jego założyciel Duńczyk Niels R. Finsen za swe osiągnięcia otrzymał w 1903 r. Nagrodę Nobla. Dziś w Skandynawii lampy do fototerapii znajdują się prawie we wszystkich ośrodkach zdrowia i portach lotniczych, a także w wielu biurach. W Niemczech używa się ich w blisko 180 klinikach i szpitalach, a we Francji fototerapia uważana jest za najlepsze lekarstwo na chandrę.

Trzeba jednak pamiętać, że światło może nam również szkodzić. Sztuczne oświetlenie przestrzeni może bowiem nieść ze sobą także wiele negatywnych skutków, a jego niekontrolowane dawkowanie nie pozostaje bez odzewu ze strony organizmu. Dlatego naukowcy i projektanci coraz wnikliwiej badają pozytywne i negatywne aspekty wpływu światła na ludzkie organizmy. Do jakich wniosków dochodzą? O tym można się przekonać, odwiedzając Oranżerię Zamku Cieszyn. Do połowy lutego trwa tam wystawa, na której zebrano kilkadziesiąt współczesnych lamp. Wszystkie prezentują najnowsze trendy w projektowaniu oświetlenia wnętrz, które oprócz funkcji praktycznych coraz częściej stawia sobie za cel budowanie nastroju i poprawę naszego humoru.

– Czas prezentacji naszej wystawy, czyli przełom roku, wybraliśmy nie-



Na wystawie można obejrzeć niezwykle oryginalne domowe lampy.

przypadkowo. Współcześnie światło nabiera bowiem dodatkowego znaczenia. Długie zimowe wieczory rozświetlają najpierw adwentowe lampiony i świece w wiankach św. Łucji, następnie karnawałowe fajerwerki. Do tego to przecież Gwiazda Betlejemska wskazała Trzem Królom drogę do Betlejem. Światło ma więc długą i bogatą symbolikę, a my pokazujemy, jak różnie traktują je współcześni projektanci. Jak bawią się formą i materiałami oraz jak pokazują, że światło nie tylko oświetla i zdobi, ale spełnia też kilka innych ważnych funkcji – mówi Beata Mońka.

LAMPA MOŻE BYĆ... PRYSZNICEM

Kuratorką cieszyńskiej wystawy jest projektantka Anna Zabdyrska, która studiowała na Wydziale Grafiki krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jako projektantka współpracuje na co dzień z Małopolskim Instytutem Kultury, tworząc i ilustrując kwartalnik „Autoportret”. Od 2011 r. pracuje również na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. W rozmowie z „Głosem

Ludu” dizajnerka przypomina, że w ciągu ostatnich stu lat światło elektryczne całkowicie zrewolucjonizowało świat, oświetlając ulice, fabryki, biura, domy i wystawy sklepowe. Elektryczność niemal od początku przyciągała też uwagę artystów, którzy już w latach dwudziestych XX wieku tworzyli swoje dzieła, wykorzystując żarówki, lampy fluorescencyjne i neonowe oraz reflektory.

– Współczesna sztuka światła cieszy się wielkim zainteresowaniem w galeriach i muzeach Europy, dlatego pomyślałam, że fajnie byłoby pokazać ją również nad Olzą. A poza tym przecież zimą używamy lamp znacznie częściej niż wiosną czy latem – stwierdza Anna Zabdyrska, która przekonuje, że odpowiednie światło może nam pomóc przezwyciężyć zimową depresję.

– To udowodniony przez naukowców fakt. Odpowiednia ilość światła poprawia nam nastrój, do tego dobrze dobrane lampy i dobrze dopasowane oświetlenie wspaniale budują przestrzeń – tłumaczy krakowska specjalistka w dziedzinie dizajnu.

Dobrze widać to na cieszyńskiej

wystawie, na której zebrano współczesne lampy zaprojektowane w różnych zakątkach Europy i świata. – Jednymi z moich ulubionych na tej ekspozycji są lampy „Nowa stołowa” i „Led-it-be”. Obie mają nowoczesny, choć klasyczny i mocno uproszczony kształt. A powstały dlatego, że projektant chciał zademonstrować, jak wygląda wymiar 2D. W efekcie obie lampy – kiedy patrzy się na nie z pewnej odległości – przypominają płaski rysunek w trójwymiarowej przestrzeni. Myslę, że to bardzo oryginalny pomysł – mówi Beata Mońka.

Inna ciekawa idea prezentowana w Zamku Cieszyn to lampa będąca jednocześnie... wygaszaczem komputerowego ekranu. – To taki żart Polaka Bartosza Muchy, który udowadnia, że do stworzenia lampy wystarczy bardzo niewiele, a wykorzystywać można bardzo nietypowe „źródła światła” – stwierdza Mońka i dodaje, że jeszcze inną lampą, która pokazuje, jak współcześnie zmieniają się nasze potrzeby jest niepozorny szwedzki projekt „Plug lamp”.

– Kiedyś do pracy przy biurku wystarczyło nam światło zwykłej lampy. Teraz jednak – poza tym, że nasza praca przeniosła się często na kawiarniane stoliki czy w inne nietypowe miejsca – niezbędne jest też gniazdko elektryczne. „Plug lamp” to prosta, bezpośrednia odpowiedź na takie zapotrzebowanie. Lampa daje nam bowiem możliwość podłączenia do niej innego urządzenia elektrycznego. Mamy więc takie dwa w jednym, a wszystko wymyśliли Szwedzi, którzy potrafią tworzyć przemyślane i użyteczne projekty – mówi Mońka.

Z kolei lampa „Loop line” może funkcjonować jako jedyne źródło światła w całym mieszkaniu! Lampę na długiej linie można bowiem zabrać ze sobą do innego pokoju, powiesić tam, gdzie aktualnie jest potrzebna lub w elegancki sposób zwinąć i powiesić centralnie pod sufitem.

Dla odmiany kryształowa żarówka brytyjskiego projektanta Lee Broom’a to efekt fascynacji tradycyjnym rzemiosłem i elegancką struktur-

zą kryształowych karafek. Wszystkie kryształowe żarówki wykonywane są ręcznie, w ten sam sposób, w jaki opracowywane jest ozdobne szkło użytkowe.

Obok takich cudeniek goście cieszyńskiej wystawy zobaczą też żarówki, które... pachną. Odwiedzający ekspozycję mają do wyboru cztery kolory i zapachy. Żółta żarówka, o zapachu mięty, działa ponoć relaksująco na układ nerwowy.

Jeszcze innym ekstrawaganckim projektem jest lampa będąca zarazem prysznicem. – Przyznam, że nie testowaliśmy jej, ponieważ nie mamy możliwości podłączenia tutaj wody. Zakładamy jednak, że działa – śmieje się Beata Mońka, dodając, że pomysł takiej lampy zrodził się w Japonii, natomiast jej producentem jest firma z Niemiec.

NIE MUSZĄ WISIEĆ U SUFITU

Inna prezentowana na wystawie współczesna tendencja to lampy bez... lampy. – Ich bohaterami są bowiem te elementy, które kiedyś były ukryte, czyli żarówki. – Taka lampa w praktyce składa się wyłącznie z ozdobnego przewodu doprowadzającego prąd i mniej lub bardziej fikcyjnej żarówki – mówi Anna Zabdyrska.

Jednym z pierwszych projektów tego typu była lampa E27 duńskiej firmy Muuto. Dysponując tak małą liczbą elementów, autorzy dopracowali ją do perfekcji. Zarówno obrabkani kable jak i kabel pokryte zostały jednolitą silikonową powłoką dostępną w kilku kolorach. Powstała również specjalna, duża okrągła żarówka. Pozostałe projekty bazują na podobnej idei, ale każdy z nich w inny sposób go rozwija.

– Co ciekawe, w Polsce nadal bardzo popularne są lampy wypuszczane z sufitu. Trzeba jednak wiedzieć, że nie wszędzie tak jest. Na przykład we Francji w ogóle takiego rozwiązania nie znają. Kabel wiszący pod sufitem to rzadkość, natomiast w zamian często używa się tam tzw. światła rozproszonego. Francuskie sklepy oferują też bardzo wiele różnych lamp stojących. Wszystkich namawiam więc do tego, aby planując wystrój własnego mieszkania nie odkładać zakupu lampy na sam koniec – mówi Zabdyrska, która przekonuje, że zawsze trzeba się też zastanowić, jakiego światła chcemy i do czego będzie nam ono potrzebne. – Innego światła potrzebujemy bowiem do pracy, a innego do relaksu i dobrze jest takie rzeczy sobie uświadomić zanim umeblujemy mieszkanie. Znajomym polecam często, aby trochę poeksperymentowali i zastanowili się, jakie chcą mieć światło w mieszkaniu zanim jeszcze kupią meble. Jego barwa ma bowiem bardzo duże znaczenie i potrafi w bardzo różny sposób tworzyć przestrzeń. Zaprojektowanie zaś oświetlenia dostosowanego do funkcji poszczególnych przestrzeni sprawi nam nie tylko przyjemność, ale przestanie przynosić szkody i w efekcie przyczyni się do poprawy naszego zdrowia – zapewnia Anna Zabdyrska.

WITOLD KOŹDŃ



Beata Mońka uważa, że domowe światło ma wpływ na nasze samopoczucie.

Zdjęcia: WITOLD KOŹDŃ

ZYCZENIA



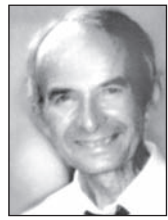
Dzisiaj obchodzi swój zany jubileusz

pani HELENA LINZEROWA

z Karwiny. Z tej okazji życzymy Jej dużo zdrowia, pogody ducha i błogosławieństwa Bożego synowie Stanisław i Roman z rodzinami.

RK-008

WSPOMNIENIA



*Wszystko na świecie, wszystko przemienie,
ogień się spali, woda przepłynie,
przepłynie szczęście, przejdzie cierpienie,
a pozostanie tylko wspomnienie.*

Dnia 20. 1. minie czwarta rocznica śmierci naszego Najdroższego

śp. ZBIGNIEWA PUSTÓWKI

Wspominają żona, synowie i córka z rodzinami.

GL-032

NEKROLOGI



*Lecz ja wiem, że Odkupiciel mój żyje,
i że jako ostatni nad prochem stanie.*

Biblia

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy, że w czwartek dnia 16. 1. 2015 w wieku 84 lat Pan życia i śmierci odwołał do wieczności naszą Drogą Kuzynkę, Ciocię i Krewną

śp. WANDE MRÓZEK

zamieszkałą w Suchej Górnej. Jej pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 22. 1. 2015 o godz. 14.00 z kościoła ewangelickiego w Hawierzowie-Suchej na cmentarz w Suchej Górnej.

Zasnucona rodzina.

GL-036

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – TRZYNIEC:

Tajemniczy ogród (20, godz. 19.00);
▲ **KARWINA:** Tajemniczy ogród (21, godz. 10.00, 18.00);

SCENA „BAJKA” – CZ. CIE-SZYN: Tri prasátka (20, godz. 10.00; 21, godz. 14.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Paddington (20, 21, godz. 15.30); Pohádkář (20, 21, godz. 17.45); O

dziewczynie, która wraca sama nocą do domu (20, godz. 18.00); Kochaj sąsiada swego (21, godz. 18.00); **KARWINA – Ex:** Urowadzona 3 (20, godz. 20.00; 21, godz. 19.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Intimty (20, godz. 9.00); Kochaj sąsiada swego (20, 21, godz. 17.30); Odborný dohled nad východem slunce (20, godz. 20.00); **JABLONKÓW:** Żółwie Ninja (21, godz. 17.00, 19.30); **CIESZYN – Piast:** Paddington (20, 21, godz. 14.15); Wkręcení 2 (20, 21, godz. 16.00, 20.15).

CO W TERENIE

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 20. 1. o godz. 15.30.

STONAWA – MK PZKO w Stonawie, Sekcja Historii Regionu przy ZG PZKO, Koło Kombatantów Polskich w RC oraz Polska Sekcja Narodowa Coexistentia-Wspólnota zapraszają na uroczystość w Stonawie, upamiętniającą pomordowanych żołnierzy i ochotników wojska polskiego, ofiary konfliktu zbrojnego w styczniu 1919 r., która odbędzie się w sobotę 26. 1. o godz. 9.30 na cmentarzu w Stonawie przy pomniku pomordowanych ofiar. Po uroczystości spotkanie w Domu PZKO w Stonawie. Uczestnicy proszeni są o zgłoszenie udziału do czwartku 22. 1. pod nr. tel. ZG PZKO + 420 558 711 582, + 420 777 710 628, e-mail: zg@pzko.cz.

OFERTY

KUPIĘ INSTRUMENTY muzyczne i antyki. Tel. 608 374 432. GL-762

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

WYSTAWY

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW „Musaion” w Hawierzowie, Pawłowa:** do 29. 3. wystawa pt. „Tajemnice filmu animowanego”. Czynna: wt-pt: godz. 8.00-16.30, so: 9-13, nie: 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLŻĄ

WIEŻA PIASTOWSKA I RO-

TUNDA św. Mikołaja: Czynne codziennie 9.00-16.00.

MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, Cieszyn, ul. Głęboka 50: do 10. 2. wystawa Henryka Jasińskiego pt. „Dawne grafiki – Linoryty”. Czynna w godzinach otwarcia Muzeum.

Spółka Pol-Press, wydawca „Głosu Ludu”, poszukuje kandydata na stanowisko

DZIENNIKARZ

Głównym zadaniem będzie przygotowywanie materiałów redakcyjnych do publikacji w gazecie oraz na stronie internetowej www.glosludu.cz. Do obowiązków dziennikarza będzie należało zbieranie informacji, także w soboty i niedziele, redagowanie tekstów oraz ich korekta.

Wymagania

- ▶ Preferowane wykształcenie wyższe humanistyczne
- ▶ Samodzielność i kreatywność
- ▶ Łatwość nawiązywania kontaktów, komunikatywność
- ▶ Poprawne posługiwanie się językiem polskim oraz czeskim
- ▶ Dyspozycyjność oraz umiejętność pracy w zespole
- ▶ Umiejętność obsługi PC oraz pakietu Office
- ▶ Prawo jazdy kat. B.
- ▶ Zapał do pracy i odporność na stres

Oferujemy

- ▶ Pracę w doświadczonym zespole
- ▶ Zdobycie doświadczenia dziennikarskiego
- ▶ Do dyspozycji samochód służbowy
- ▶ Umowę na pełny etat

Osoby zainteresowane powyższą ofertą pracy, prosimy o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego pod adres: info@glosludu.cz z dopiskiem „Dziennikarz”, do 31 stycznia. Jednocześnie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Spółka Pol-Press, wydawca „Głosu Ludu”, poszukuje kandydata na stanowisko

FOTOGRAF

Głównym zadaniem zatrudnionej osoby będzie samodzielne wykonywanie zdjęć na potrzeby gazety drukowanej, a także strony internetowej www.glosludu.cz oraz Facebooka. Do obowiązków fotografa będzie należała obsługa fotograficzna imprez kulturalnych, koncertów, konferencji oraz nagłych wydarzeń, także w soboty i niedziele.

Wymagania

- ▶ Preferowane wykształcenie artystyczne (nie jest warunkiem)
- ▶ Samodzielność i kreatywność
- ▶ Komunikatywność
- ▶ Poprawne posługiwanie się językiem polskim oraz czeskim
- ▶ Dyspozycyjność oraz umiejętność pracy w zespole
- ▶ Umiejętność obsługi PC, znajomość programów (Adobe, Photoshop, InDesign, Illustrator).
- ▶ Prawo jazdy kat. B

Oferujemy

- ▶ Pracę w doświadczonym zespole
- ▶ Zdobycie doświadczenia dziennikarskiego
- ▶ Do dyspozycji samochód służbowy
- ▶ Umowę na pełny etat

Osoby zainteresowane powyższą ofertą pracy, prosimy o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego pod adres: info@glosludu.cz z dopiskiem „Fotograf”, do 31 stycznia. Jednocześnie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Spółka Pol-Press, wydawca „Głosu Ludu”, poszukuje kandydata na stanowisko

GRAFIK

Głównym zadaniem zatrudnionej osoby będzie samodzielne opracowanie materiałów prasowych oraz zdjęć na potrzeby gazety drukowanej oraz strony internetowej www.glosludu.cz. Do obowiązków grafika będzie należał także skład gazety oraz opracowanie lub samodzielne przygotowanie ogłoszeń komercyjnych.

Wymagania

- ▶ Preferowane wykształcenie artystyczne (nie jest warunkiem)
- ▶ Samodzielność i kreatywność
- ▶ Komunikatywność
- ▶ Poprawne posługiwanie się językiem polskim oraz czeskim
- ▶ Dyspozycyjność oraz umiejętność pracy w zespole
- ▶ Umiejętność obsługi PC, znajomość programów (Adobe, Photoshop, InDesign, Illustrator).
- ▶ Prawo jazdy kat. B

Oferujemy

- ▶ Pracę w doświadczonym zespole
- ▶ Zdobycie doświadczenia na stanowisku grafika
- ▶ Do dyspozycji samochód służbowy
- ▶ Umowę na pełny etat

Osoby zainteresowane powyższą ofertą pracy, prosimy o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego pod adres: info@glosludu.cz z dopiskiem „Grafik”, do 31 stycznia. Jednocześnie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Sąsiedzi na Odrze

O tym, jak blisko mają do siebie leżący po czeskiej stronie granicy Boguminy oraz polskie Chałupki, opowiada wystawa pn. „Sąsiedzi na Odrze”, przygotowana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Historii Bogumina oraz stowarzyszenie obywatelskie „Maryška”. Jej wernisaż odbył się w piątek w Salonie „Maryška” z udziałem gości z obu brzegów Odry.

Wystawa, pokazująca głównie archiwalne fotografie Starego Bogumina oraz Chałupek, nawiązuje do książki młodego polskiego historyka, Kamila Kotasa, „Dzieje Chałupek do roku 1918”, która miała na wernisażu w Boguminie swoją drugą publiczną premierę. Pierwsza odbyła się, jakże inaczej, w Chałupkach. Oprócz starych zdjęć na wystawie można obejrzeć również kopie mało znanych XVIII- i XIX-wiecznych map Oderbergu-Annabergu, czyli dzisiejszego Starego Bogumina i Chałupek, które do 1742 roku były jednym miastem.

Wystawę o rozdzielonych granicą sąsiadach na Odrze można odwiedzić do 12 lutego we wtorki i w czwartki w godz. 15.00-18.00 oraz podczas organizowanych w Salonie

imprez kulturalnych. Punktem kulminacyjnym projektu „Sąsiedzi na Odrze” będzie spotkanie z Kamilem Kotasem, który będzie opowiadać o

historii czesko-polskiego pogranicza w rejonie Bogumina. Odbędzie się ono 29 bm. o godz. 18.00 również w „Maryške”. (sch)



Prezes „Maryški”, Kamila Smigová, przekazuje konsul generalnej RP w Ostrawie (z lewej), Annie Olszewskiej, książkę opisującą dzieje Chałupek.

Stoch polskim światłem w tunelu

– Poprzeczka była zawieszona bardzo wysoko i trzeba było oddać dwa niesamowite skoki, by odnieść zwycięstwo – stwierdził szczęśliwy Kamil Stoch, triumfator niedzielnego konkursu Pucharu Świata w Zakopanem. To, co nie udało się polskiemu mistrzowi w czwartek w Wisle, udało się w stolicy polskich Tatr. Pierwsze w tym sezonie zwycięstwo Stocha, w dodatku w Zakopanem, to nie przypadek. Stoch dzięki konsekwentnym treningom po przebytej operacji wrócił w niedzielę do niemal olimpijskiej formy.

Kamil Stoch wygrał w Zakopanem w pięknym stylu, oddając skoki na odległość 134 i 133 m. – Jeszcze brakuje mi do pełnej perfekcji, ale najważniejsze, że czynię postępy. Chciałem dziś zaśpiewać z kibicami hymn, stojąc na podium. I to mi się udało – podkreślił dwukrotny mistrz olimpijski z Soczi. W Zakopanem odbyła się w niedzielę jedna z najbardziej frapujących odsłon tego sezonu. Wszyscy zawodnicy zgodnie przyznali, że warunki do skakania były prawie idealne. Takiego komfortu w kapryśnym z powodu po-



Szczęśliwy Kamil Stoch. Niebiosa tak chciały.

ZAKOPANE, KONKURS INDYWIDUALNY

1. Stoch (Polska) 276,2 pkt. (134+133 m), 2. Kraft (Austria) 273,9 (133+133,5), 3. Freund (Niemcy) 267,1 (131+133), 4. Prevc (Słowenia) 264,8 (132+130,5), 5. Hayböck (Austria) 260,6 (131,5+132), 6. Fannemel (Nor.) 256,3 (129+132,5), 7. Tepes (Słowenia) 245,6 (125,5+125), 8. Koudelka (RC) 244,1 (128+126), 9. Kasai (Jap.) 242,2 (128+124), 10. Damjan (Słowenia) 239,8 (124,5+122),... 26. Murańka, 27. Żyła, 30. Kot (wszyscy Polska). Klasyfikacja generalna: 1. Kraft 877 pkt., 2. Hayböck 799, 3. Prevc 764, 4. Freund 753, 5. Koudelka 656,... 16. Stoch 234, 20. Żyła 181 pkt.

gody sezonie 2014/2015 już dawno nie było. Stoch do końca walczył o zwycięstwo ze Stefanem Kraftem (Austria) i trzecim na podium Severinem Freundem (Niemcy). Cała trójka oddała rewelacyjne skoki, o wiele lepsze od pozostałej stawki zawodników. – Rywalizacja była znakomita. Taki poziom skakania zmusza do maksymalnego wysiłku, do maksymalnej koncentracji. Moje zwycięstwo to jak sen – dodał Stoch, który w tym sezonie raczej nie zdramatyzuje już walki o Kryształową

Kulę. Polak stracił bowiem z powodu kontuzji jedną trzecią sezonu.

– Do Zakopanego przygotowywałem się m.in. na skoczni w Szczyrku i najwyraźniej nie był to zmarnowany czas – zaznaczył Stoch. Mniejszy obiekt, jak ten w Szczyrku, umożliwia treningi skierowane na poprawę techniki, odbicia na progu. Precyzji i powtarzalności brakowało Stochowi po przerwie spowodowanej przebytą operacją. – Zwycięstwo w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata jest już chyba trudne do zrealizowania.

Resztę sezonu przeznaczę na spokojne skakanie. Chciałbym przede wszystkim dobrze się przygotować do tegorocznych mistrzostw świata. Dla mnie to będzie kluczowy moment całego roku – zdradził Stoch, który jest polskim światłem w tunelu. Reszta podopiecznych Łukasza Kruczka w dalszym ciągu skacze bowiem słabo. Nierówna dyspozycja biało-czerwonych przełożyła się m.in. na zaledwie piątą lokatę w sobotnim konkursie drużynowym.

JANUSZ BITTMAR

Historyczne podium PŚ

Polska wywalczyła historyczne pierwsze podium w rywalizacji narciarskiego sprintu drużynowego Pucharu Świata.

Sztuka ta udało się Justynie Kowalczyk i Sylwii Jaśkowiec podczas niedzielnej sprintu stylem dowolnym w estońskiej Otepäe. Polski duet zajął trzecie miejsce, przegrywając drugie miejsce z pierwszą ekipą Norwegii. Triumfowały zaś sprinterki pierwszej drużyny Szwecji – Ida Ingemarsdotter i Stina Nilsson. (jb)

TIPSPORT EKSTRALIGA

TRZYNIEC - SPARTA 5:4

Tercje: 0:1, 1:2, 4:1. Bramki i asysty: 35. Adamský (Nosek, Plíhal), 42. Kreps (Orsava, Klesla), 42. Adamský (Dravecký, Hrabal), 49. Orsava (Klesla, Hrabal), 57. Dravecký (Polansky) – 2. Réway (Hlinka), 30. Procházka (Barinka), 30. Réway (Klimek), 53. Polášek (Réway, Hlinka). Trzyniec: Hrubec – Hrabal, Klesla, Galvas, Linhart, Nosek, M. Doudera, Foltýn, L. Doudera – Jašek, Kreps, Orsava – Dravecký, Polansky, Adamský – Matuš, Plíhal, Rákos – Cienčila, Růžicka, Chmielewski.

PILZNO - WITKOWICE 5:4

Tercje: 1:0, 4:3, 0:1. Bramki i asysty: 4. J. Sýkora, 22. Simon, 24. Jeřábek, 24. Možík, 35. Johnson – 25. Němec, 29. Hlinka, 35. Svačina, 49. Svačina. Witkowice: Maxwell (od 24. Dolejš) – Kudělka, Kovář, Dlapa, Zíb, Klok, Čerešňák, Hrbas, Štencel – Olesz, Hlinka, Szturc – Svačina, Roman, Huna – Němec, Burger, Svoboda – Kucsera, Hůzveka, Vandas.

Lokaty: 1. Trzyniec 89, 2. Litwinów 75, 3. Sparta 71,... 9. Witkowice 52 pkt. (jb)

O historycznym rekordzie Trzyńca piszemy na str. 1.

Zimowa piłka w powolnym natarciu

Piłkarze z naszego regionu nie próżnują, wręcz przeciwnie. Trwa natarcie sparingowe, czyli zimowe mecze kontrolne przed startem wiosennej rundy.

W korzystnym świetle pokazali się m.in. drugoligowi gracze MFK Karwina, którzy pokonali u siebie 3:1 pierwszoligowy słowacki Ružomberok. Jutro o godz. 16.00 Karwina zagra z BKS Bielsko-Biała. Remisem 1:1 zakończył się z kolei towarzyski mecz w Uherskim Brodzie, w którym gola dla drugoligowego Trzyńca zdobył Michal Velner. Trzyńczanie

jeszcze nie wracają do domu, jutro w wyjazdowym sparingu zmierzą się z Senicą. – W dalszym ciągu trwa selekcja. Finał pierwszej zimowej selekcji przebiegnie w dwumeczu z Banikiem Ostrawa i Frydkiem-Místkiem w najbliższy weekend – zdradził szkoleniowiec FK Fotbal Trzyniec, Marek Kalivoda. W ramach turnieju TipSport Liga doszło do konfrontacji Banika Ostrawa i Brna. Ze zwycięstwa 3:2 radowali się ostawianie. – Pierwsza połowa była z naszej strony fatalna. Mecz przesądził Daniel Holzer, który

w linii pomocy zaliczył fantastyczne spotkanie – stwierdził szkoleniowiec Banika, Petr Friška. Rozkręciły się też zespoły z niższych klas. Trzecioligowa Slavia Orłowa przegrała sensacyjnie z piątoligowym Boguminem 1:2 (Urban – Sittek, Kubinski), dywizyjny Hawierzów uporał się z Herzmanicami 2:1 (Jakubov, Skoupý).

KARWINA RUŽOMBEROK 3:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 18. Juřena, 69. Daniček, 84. Urgela – 16. Vavřík.

Karwina: Lipčák (46. Pindroch) – Leibl (46. Růžicka), Trousil (46. Jovanović), Cverna, Eismann – Celestine (32. Duda), Daniček – Hatok (46. Limanovský), Budínský (58. Kurušta), Juřena (46. Puchel) – Komenda (46. Urgela).

UHERSKÝ BROD TRZYNIEC 1:1

Do przerwy: 0:1. Bramki: 84. Hruboš – 35. Velner. Trzyniec (I połowa): Brych – Velner, Vomáčka, Hloch, Sporysz – Tomeček, Hupka, Ceplák, Janoščin – Gajdošík, Dědič; (II po-

łowa): Paleček – Matoušek, Poliach, Čelústka, Sporysz – Voves, Motyčka, Kučera, Málek – Joukl, Malcharek.

OSTRAVA - BRNO 3:2

Do przerwy: 0:2. Bramki: 59. Zapata, 67. Mehanovič, 71. Holzer – 3. Hyčka, 31. Jugas. Ostrava (I. połowa): Šrom – Štěpán, Kaša, Stronati, Holzer – De Azevedo, Šichor, Mehanovič, Jirásek, Sivrič – Baroš; (II połowa): Pavlenka – Byrtus, Honiš, Frydrych, Sukup – Mehanovič, Helešic, Foltýn, Jirásek, Holzer (72. De Azevedo). (jb)

MISTRZOSTWA ŚWIATA PIŁKARZY RĘCZNYCH W KATARZE

Dziś kluczowe mecze grupowe

W mistrzostwach świata piłkarzy ręcznych w Katarze trwa bezkompromisowa walka o jak najlepszą pozycję wyjściową w rywalizacji grupowej. Polacy rozpoczęli zmagania od przegranej z Niemcami, w niedzielę jednak wymęczyli zwycięstwo z Argentyną. Dziś ekipa Michaela Bieglera trafi na Rosję i w razie zwycięstwa może awansować w tabeli grupy D. Po dwóch meczach białoczerwoni zajmują bowiem niezbyt komfortową czwartą lokatę. Gorzej od Polaków spisują się w Katarze reprezentanci RC. Podopieczni tre-

nerów Jana Filipa i Daniela Kubeša przegrali tak z Francją, jak też ze Szwecją (w dodatku różnicą klasy). Gwiazda czeskiej ekipy, Filip Jicha, z powodu ostrego przeziębienia jeszcze nie włączył się do rywalizacji. Dziś o godz. 17.00 Czesi w kluczowym spotkaniu grupowym zmierzą się z Egiptem. Jeśli marzą o awansie z grupy, tego spotkania nie mogą przegrać.

Polacy wprawdzie nie zachwycają, ale w meczu z Argentyną pokazali przynajmniej charakter. O zwycięstwie białoczerwonych

zdecydowało ostatnich pięć minut, w których jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki wszystko zaczęło się Polakom układać. Znakomity mecz zaliczył rozgrywający polskiej ekipy, Krzysztof Lijewski. – Cała drużyna grała z pełną determinacją. Realizowaliśmy założenia taktyczne. W obronie byliśmy bardziej agresywni niż w meczu z Niemcami – ocenił Lijewski. – W ostatnich minutach zachowaliśmy zimną krew. Spodziewaliśmy się, że Argentyńczycy wszystko położą na jedną szalę. Wyszli do nas bar-

dzo wysoko, ale wiedzieliśmy, co mamy robić. Poza tym mieliśmy zapas dwubramkowy – podkreślił 31-letni rozgrywający Vive Tauro-nu Kielce. Argentyna potwierdziła, że już nie jest żółtodziubem w świecie elitarnego szczypiorniaka i na tym turnieju może jeszcze sprawić niespodziankę. Niespodzianką z kolei byłby brak polskiej drużyny w dalszej fazie turnieju. Podopieczni Michaela Bieglera koncentrowali się wczoraj na najbliższym spotkaniu z Rosją. Od wtorkowego meczu wiele zależy. (jb)

POLSKA ARGENTYNA 24:23

Do przerwy: 11:12. Polska: Szmál – Lijewski 5, B. Jurecki 5, Krajewski 5, M. Jurecki 4, Jurkiewicz 2, Daszek 2, Syprzak 1, Orzechowski, Bielecki, Rojewski, Grabarczyk, Szyba, Chrapkowski.

RC - SZWECJA 22:36

Do przerwy: 10:19. RC: Štochl, Galia – Hrstka 1, Bečvář 1, Jurka, Motl 1, Sobol 5, P. Horák 4, Babák 5, Linhart 3, Petrovský 1, Zdráhala 1, Šindelář, Kasal, Szymanski, Jicha